

Edyta CHROBACZYŃSKA-PLUCIŃSKA 

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej, Instytut Dziennikarstwa
i Stosunków Międzynarodowych, Kraków, Polska

Polskie dzieci urodzone z wojennych gwałtów. Refleksje nad książką Jakuba Gałęziowskiego *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*

Jakub Gałęziowski (2022). *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, ss. 512

Poniższe refleksje traktują o wojennych losach kobiet i ich powojennych konsekwencjach. To powiązanie stanowi ważną składową procesu historycznego obok czasu i przestrzeni, czyli ciągłości i zmiany. Już na wstępie nasuwają się pytania, wynikające z tużpowojennego okresu i powojennej, dość powszechnej refleksji: „nigdy więcej”. Czy to „nigdy”, powtarzane po dziś dzień, gdy spojrzymy na zburzoną Ukrainę, jeszcze coś znaczy dla człowieczeństwa? Czy raczej dowodzi, że Bóg jednak nie na swoje podobieństwo stworzył człowieka. Jeśli połączymy oba te wątki, widać wyraźnie, że to mitologia, a człowiek, człowieczeństwo ponownie niewiele są dziś warte.

„Na temat przebiegu życia dzieci urodzonych z wojennych gwałtów w Polsce nie

wiadomo w zasadzie nic”. To zdanie wydaje się kluczowe w niedawno opublikowanej rozprawie Jakuba Gałęziowskiego (Gałęziowski, 2022). Problem jest wielowarstwowy, znany i nieznany jednocześnie¹. To temat zdecydowanie szerszy niż tylko polski kontekst, dlatego używam frazy „znamy go i nie znamy jednocześnie”. Faktograficznie bowiem

¹ Problematyka *children born of war* (CBOW) jest obecna w międzynarodowym dyskursie badawczym, choć także jest to pole stosunkowo nowe. Warto zwrócić uwagę na publikację Ingvill C. Mochmann, która od ćwierć wieku zaangażowana jest w różne projekty CBOW, również o charakterze instytucjonalnym. Podobnie jak Heide Glaesmer, Charli Carpenter, Sabine Lee czy inne badaczki i badacze, do których prac odwołuje się autor. Szerzej zob. <https://www.chibow.org>. Ostatnio także Theidon i in. (2023).

w wielu miejscach został odnotowany, zarówno w makro-, jak i mikroskali. Ale ta jego wielowarstwowość, której nie można zrzucić tylko na wojenne zło, stan anomii, łamanie zasad moralnych, stanowi właśnie brakujące wyjaśnienie w kontekście relacji: okupant–okupowani.

Gdy zwracamy uwagę na skalę mikro, widzimy zjawiska w optyce środowiska małego miasta, wsi, rodziny, z kolei makro oznacza politykę i polityczność, normy prawne i religijne, cenzurę oraz różne zderzenia kontekstów. Wojna to zło, to powszechna opinia milionów ludzi na świecie. Wiemy, czym pozostawała i co pozostawiała po sobie – zniszczenia, śmierć bliskich i dalszych, Zagładę. Ale także zło moralne, w tym zło gwałtu. Dlatego relacja kobieta–mężczyzna, wtopiona najczęściej w układ ofiara–wróg, to tylko jeden z mocnych argumentów, by zło badać. A także by kobietę – ofiarę postawić w tej analizie zdecydowanie na ważnym miejscu.

Jednak czy to wyczerpuje problem? Gdy wertujemy pamiętniki i wspomnienia, dokumenty, bardzo często nieliczne, zjawisko to wymyka się z prowadzonych analiz. Wkraczamy bowiem w sferę najbardziej intymnego doświadczania zła, nieszczęścia, przeżycia i autopsji kobiety, dziewczyny, często wręcz dziecka. Wojna i okupacja to poza wszystkim również „zezwierzęcenie”, barbarzyństwo. Wojna, w powszechnym przekonaniu, to męska sprawa, ale czy tylko? Gdy spoglądamy badawczo w wojenno-okupacyjną codzienność, w jej perspektywę nie tylko w skali makro, ale i właśnie mikro, dostrzegamy pola badawcze, także pola codzienności

i świąteczności, często w zupełnie innych perspektywach.

Wojna żywi wojnę – takie przekonanie niosła ze sobą armia szwedzka najeżdżająca Polskę. To była nowa doktryna, choć musimy mieć świadomość, że niemal od zawsze, pomimo takich czy innych zakazów, nakazów czy rozkazów, gwałt na kobietach towarzyszył wojnie. Żadna armia nie była wolna od wykorzystywania siły, przemocy, terroru. Zawsze zło gwałtu, w zróżnicowanej postaci, pozostawało istotną częścią doświadczenia – kobiety, dziewczyny, niejednokrotnie dzieci, często relatywizowanego, „bo żołdak, bo zwycięzca”, czasem z przekonaniem, że „miał prawo” (Nijakowski, 2021, ss. 21–26; Ostrowska, 2021, ss. 36–60).

Rodziło to zamieszanie na wielu polach interpretacji i analizy. Gwałcone były również zakonnice, rodziły się „wojenne” dzieci zakonnic. Do kogo zatem należało to urodzone dziecko? Do zakonnic – biologicznej, choć zgwałconej matki, a może do zakonu? Niemało takich dzieci zostało podrzuconych na plebanie, co także możemy odnaleźć w wojennych wspomnieniach, relacjach, pamiętnikach. Mamy zatem zróżnicowane konfiguracje i wyjaśnienia moralne. Liczne pytania.

Ten rodzaj problemów, z którymi badając wojnę i okupację, szerzej – wojny, się spotykamy, to tylko fragment ogromnego, ale przede wszystkim nieznanego w swej istocie, dramatycznego pola badawczego. Rozprawa J. Gałęziowskiego to pozycja charakterystyczna w polskiej literaturze naukowej. Wyraziście akcentuje problem, choć raczej we wstępnym zarysie, jednak

bardzo ważnym. To próba spojrzenia wielopłaszczyznowego na zagadnienie niełatwe w interpretacji z wielu powodów, również moralnych. Autor jest bardzo dobrze do tego przygotowany, zarówno warsztatowo, jak i interdyscyplinarnie. Dysponuje bardzo dobrym rozpoznaniem w światowej literaturze, zna źródła na tyle, na ile to możliwe. Ale przede wszystkim rozumie, że to problem, w którym nadal jeszcze można „wywołać” źródło. To niełatwe, ponieważ upływający czas oznacza starość biologicznej matki, często jej śmierć, czasem wyznanie życiowego dramatu dopiero na łożu śmierci. Ale i życiowe następstwa – syn, córka, w których ta nagle wywołana wiedza z całą mocą uderza. To także doświadczenia przemocy personalnej, na podwórku, w szkole, to codzienność z inwektywami – Niemiec, fałszysta, Rusek. To również problem ojcostwa i bolesne o niego pytania. Dlatego źródła to szczególnie problem dla tych badań. Minęły dziesiątki lat od wojny – pewne rzeczy się zachowały w różnych miejscach, można drążyć, weryfikować i odkrywać. Ale czy każdego na to stać? Jak zatem to ująć, jak stworzyć ramy, jak przeanalizować, wreszcie, jak znieść? Stąd też wiele autorskich niepowodzeń, przerwanych rozmów. Trudno się temu dziwić, gdy po wielu latach różnie, ale jednak poukładanego życia pojawia się tak wyraziste uderzenie.

To nie wszystkie przypadki tej znamienitej rozprawy, dramatycznej niemal na każdej stronie – przypadki jednostkowe, szeroka perspektywa spojrzenia, język i stylistyka wypowiedzi, analizy, a przy tym naukowy, warsztatowy rygor. Pojęcia różnojęzyczne

na nazwanie problemu. Delikatność narracji. Gdy spojrzymy z tej perspektywy, po lekturze możemy dostrzec badawczy trud, ale i pasję autora, że pomimo niepowodzeń, upływającego czasu, często odmowy wywiadu, zrozumiałej niechęci nadal żywi przekonanie, że właśnie tym bardziej trzeba. Powinniśmy bowiem zawsze drążyć całość problemu historycznego na tyle, na ile to możliwe. Proces historyczny to komplikacje, niemal same kłopoty badacza, który zawsze „ogłąda się za siebie”. Najczęściej w wydarzeniach nie uczestniczył, nie dotyczył zjawisk. Pokoleniowo nie może uruchomić pamięci, nie ma też często dostępu do postpamięci, czyli pamięci przekazywanej. A jednak stara się przeniknąć problem, składa drobiazgi, urwane słowa, niepewne fakty. Przy czym stąpa jak po kruchej tafli lodu, uważny badacz ma bowiem świadomość, że sam może skrzywdzić, potęgując krzywdę gwałtu i życia z gwałtem w tle. I z dzieckiem z gwałtu, często kochanym, a nie nienawidzonym. Wychowanym zazwyczaj w trudzie niepewnej codzienności – tużpowojennej, ale i późniejszej, zideologizowanej. Często także z osobistym dramatem w tle – mąż wracający z wojny ucieka przed gwałtem z domu, nie potrafi zaakceptować rzeczywistości, inny rozumie, choć to niełatwe. Mnóstwo wątków, skala zjawiska niemała, konteksty zewnętrzne i wewnętrzne – stos zróżnicowanej literatury i konkluzji. To rzeczywistość tej rozprawy, rzeczywistość jednak otwierająca zagadnienie, a nie je zamykająca. To ważna ścieżka, którą autor wyznaczył, taktownie informując, że to „niemożliwe do wyjaśnienia”, a inne z kolei – „to tylko hipoteza”.

Należy zgodzić się w pełni z autorem, że to pole badawcze nie daje satysfakcji, zarówno w sferze czysto historycznej, jak i tych pozostałych, których dotyka. To zdecydowanie zjawisko interdyscyplinarne. Jednak należy rozdzielić pole badań w aspekcie zewnętrznym, czyli w międzynarodowej literaturze przedmiotu, pozostającej w obiegu, po której autor doskonale się porusza, od aspektu wewnętrznego, krajowego. Polska historiografia, ale nie tylko historiografia, to obszar niemal dziewiczy. Owszem, w części pozycji bibliograficznych znajdujemy pewne wzmianki, sygnały, ale widoczny jest brak spojrzenia analitycznego, przenikającego zjawisko na wielu płaszczyznach. Wskazują na to zamieszczone w pracy źródła i bibliografia. To ważna wskazówka, dowodząca skali zjawiska, trudności nie tylko w dokumentacji czy literaturze przedmiotu, ale co oczywiste – w interpretacji. A tym samym w edukacji, zarówno szkolnej, jak i akademickiej. Czasem ten brak kompensuje literatura, film, ale to przypadki jednostkowe, często ocenizowane, zazwyczaj niedoceniane.

Heroizm i martyrologia to bez wątpienia istotne ogniwa cesury lat 1939–1945, w tym dramat ludności cywilnej i dramat Zagłady. Ale to obraz częściowy, choć bez wątpienia ważny. Okupacyjna codzienność to zróżnicowane wątki i relacje, zarówno w perspektywie makro, jak i mikro. Zło wojny, destrukcja okupacji realizowane bezwzględnie zdecydowanie polaryzowały postawy społeczne, niszczyły dotychczasowe relacje. Także na tych najniższych poziomach, jak rodzina, grupa sąsiedzka, małe środowiska. Obszar oporu, w tym status Polskiego Państwa

Podziemnego, bez wątpienia ewenementu w dziejach Europy 1939–1949, to jednak zdecydowanie mniejszość społeczna. Gdy zważymy miliony mieszkańców np. *Generalgouvernement* i porównamy z całością zorganizowanej konspiracji, to ta różnica pozostaje widoczna. Musimy jednak pamiętać, że konspiracja to szczególny rodzaj oporu, a postawę oporu społecznego, postawę „nie” wobec okupanta, co trafnie brzmi w tytule rozprawy francuskiego socjologa *Bez broni przeciw Hitlerowi* (Semelin, 2001), musimy traktować zdecydowanie inaczej. Dlatego w następstwie, „schodząc” w głąb społeczeństwa, możemy dostrzec znacznie więcej, tym samym więcej zbadać, ale i z większym zdecydowaniem trudem. Ten obszar to często zakamarki zjawisk intymnych, niepewnych, zdradliwych. Donosów i łajdactw, alkoholu i szmalcownictwa, zdrady. W tym również seksualizmu, tym samym gwałtu.

Dlatego trzeba docenić zarówno wcześniejsze teksty autora, jak i jego badania tu omawiane, ale również jego aktywność na forum *oral history* i wkład w kwestie warsztatowe tego typu niełatwych badań. Wreszcie umiejętność zrozumienia i delikatności w sztuce narracji. Dotykamy tu bowiem spraw trudnych, skrywanych, ze zróżnicowanymi następstwami. Dotykamy figury dziecka z gwałtu. Różnie opisywanego, często w terminologii fobii prześladowczej i wykluczającej. Najczęściej, co autor adaptuje jako *children born of war* (urodzony z powodu wojny, CBOW – skrót ten pojawia się najczęściej na stronach rozprawy). Ale to „z powodu” drażni, odpycha gehennę, w następstwie naznaczanie. Wszak „z powodu

wojny” oznacza wielość przyczyn, nie tylko gwałt. Ale dziecko z gwałtu, podobnie jak każde dziecko, rośnie, dojrzewa, dorosłeje, zaczyna zadawać pytania. Ból, cierpienie, zachwiana równowaga, różne emocje, w tym ciekawość korzeni, niewiadoma. To kolejny etap doświadczania, niełatwej codzienności, smutku. Obok „dziecka z wojny” dotykamy kobiety-matki i dotykamy języka – we frazie opisu i moralitetu, również z kontekstem aborcji. To niełatwy zarówno opis, jak i dyskurs, wymagający, ale niezbędny. Także w edukacji. To inherentna część postrzegania *social history* okresu 1939–1945.

Obok tych wszystkich zdefiniowanych, analizowanych, ale też kolejnych, które w dyskursie się pojawiają, ten problem to również zagadnienie polityki i polityczności, zagadnienie stosunków międzynarodowych, prawa, w tym prawa międzynarodowego w zróżnicowanych „zderzeniach”. Także ideologii, religii, moralitetu powszechnego, ale i tego skatechizowanego. W tle być może również proces. Niezbędny? Oczyszczenie zgwałconych kobiet, heroicznych matek, weteranek? To pytania, słuszne, autora pracy. Wojna i okupacja, choć zróżnicowane w poszczególnych, okupowanych krajach, to także codzienność w nieco innej perspektywie. Niemcy rzucili i trzymali na kolanach Europę do 1942 roku. Cezury 22 czerwca i 7 grudnia 1941 roku radykalnie zmieniły charakter dotychczas prowadzonych działań wojennych. Koniec paktu Stalin–Hitler i przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych to wywrócenie figur na szachownicy, dotąd raczej twardo rozgrywanych przez III Rzeszę. Pochodną była realizacja

nakreślonych i zdefiniowanych celów, w tym masowego wykorzystywania rąk do pracy w podbitych państwach, ponieważ coraz więcej Niemców ginęło. To istny konglomerat języków, obyczajów i obecności z ważnym komponentem – obecnością kobiet, szczególnie młodych, które miały pracować na rzecz gospodarki niemieckiej. Po 1941 roku obok Polek, Dunek, Norweżek i innych pojawiły się też Ukrainki czy Rosjanki. Pojawili się również mężczyźni. Dopełnieniem pozostawała obecność Niemców – *bauerów*, szefów zakładów przemysłowych, nadzorców, policjantów – z przewidywalnymi konsekwencjami. Gwałty, przemoc zwycięzców, dzieci, aborcje. Ale i skazania. Następstwa masowe, jednak przede wszystkim skrajnie osobiste, doświadczenie, często w samotności i napiętnowaniu. Niemiec i Polka, Rosjanka, Ukrainka. Polak i Niemka, rozmaite relacje.

Oczywiście czasem obok zjawiska zła, przemocy, gwałtu pojawiała się też, na ile można to tak nazwać – normalność. Zauroczenie, uczucie, miłość, pożądanie, wszystko to, co nie jest obce naturze ludzkiej, szczególnie w okresie młodości, rozrodzności, budzącej się seksualności. To rodzaj społecznego „przekładańca”, jednak z ważnym kontekstem – konsekwencją, ciężą, dzieckiem, następstwami. Akcentował to Marek Edelman, wskazując, że nawet w getcie była miłość (Edelman, 2009). Rodziły się dzieci i dzieci były zabijane. Dlaczego zatem nie miałyby ich być na robotach w III Rzeszy, w obozie koncentracyjnym, ale też w warszawskich powstaniach – 1943, 1944. Dziecko pozostawało dzieckiem, często ciężarem, przypominało. Stąd liczne porzucenia,

oddania, pozostawiania. „Dzieci wojny”, właśnie te dzieci, to również, podobnie jak gwałty wojenne, znamię szczególne wojny, ale i „powojnia”.

Przełom stalingradzki lat 1942 i 1943, rok 1943 i 1944 na froncie dalekowschodnim, gdzie gwałty również masowo występowały, a także 6 czerwca 1944, a wcześniej Afryka – to pojawienie się armii sojusznicych. I następstwa, też z gwałtami, aż po kres wojny. Tu szczególnym wyróżnikiem pozostawały gwałty czerwonoarmistów na Niemkach, począwszy od Pomorza Wschodniego, aż po Łabę. Drugi front, jak pisze autor, także miał za sobą różne stemple relacji męsko-damskich, amerykańskich, angielskich czy francuskich, również polskich. To obraz sygnałny jedynie rytmu wojennego z perspektywą pozycjonowania kobiety, szczególną jej obecnością, z powrotami po wyzwoleniu włącznie.

Wojna gwałtu, wojna „wojennego dziecka” to dopełnianie historii społecznej. Cezura roku 1945 tego nie zmieniła, pozostały ślady, dowody, następstwa w psychice, w powojennej codzienności. Także zasadne pytanie, które stawia autor: „Czy da się wymazać z pamięci doświadczenie macierzyństwa?”. Ilustrację stanowi list jednej ze zgwałconych matek z roku 1947, myślącej o wyjeździe i osiedleniu się w Stanach Zjednoczonych: „Czułabym się bardzo dobrze i byłabym zadowolona, gdyby nie moje małeństwo, o które troska zatruwa mi każdą minutę szczęścia i spokoju”. Czy to wzorzec powszechnej postawy? Z pewnością nie, widoczna była polaryzacja, zróżnicowane okoliczności, tym samym decyzje. Ale to

„moje małeństwo” jest tu bez wątpienia, obok innych postaw, wzorcem istotnym. Dowodzącym skomplikowania nie tylko doświadczenia gwałtu, ale i jego długofalowych następstw. Pogmatwane losy, doświadczenie, zróżnicowane postawy kobiet tamtego czasu. Ówczesne pokolenie kobiet, poza tym wszystkim, co przynosiła wojna totalna i totalna okupacja, doświadczyło także poniżenia, wstydu, zniszczenia godności, również grzechu, z których trudno się było wypłatać, a właściwie wypłatywać przez całe życie. Doświadczenie szczególne, niebywale dramatyczne, zmuszające do sprostania odpowiedzialności. Wszak dziecko „wymagało i wymuszało”. Tu widoczne są zróżnicowane postawy matek biologicznych. Drażniące pytania bliskich i dalszych krewnych, sąsiadów, tułaczka, bieda. I tajemnica – najczęściej pieczołowicie chroniona. To, najkrócej rzecz ujmując, sekwencja zdarzeń z gwałtem na kobiecie w szczególnym, wojennym, okupacyjnym otoczeniu, relacjach w makro- i mikroskali.

*

To również ogólna perspektywa spojrzenia autorskiego, a zarazem recenzentów. Wprowadzająca, choć niepełna, warto jednak zajrzeć wnikliwie do tego 458-stronnicowego tomu. Struktura wewnętrzna całości pokazuje efekt bardzo dokładnie. Jako wspomniane wyzwanie. Są tu tylko trzy rozdziały, ale obszerne i rzeczowe, „Wprowadzenie” i „Poślowie”, „Ekskurs – powojenne aborcje w Polsce”, „Nota metodologiczna”, „Podziękowania” i dwa narzędzia, swoiste oprzyrządowanie – „Źródła i bibliografia”

oraz „Indeks”. Te rozdziały to charakterystyczny, świadomy wybór organizacyjny autora. Zostały dobrze zredagowane z zasadnie dobranymi, przemyślanymi podrozdziałami. Całość mieści się w układzie chronologiczno-rzeczowym, choć najcenniejsza jest rzeczowość zdefiniowanych problemów, datacja pozostaje wtórna, ale i zdefiniowana. Autor zawsze to akcentuje w tekście. „Wprowadzenie” jest kompetentne, przeglądowe, dobrze oparte na zdefiniowanych zagadnieniach i światowej literaturze przedmiotu. Sporo jest także uwag o trudnościach badawczych, problemach źródłowych, wreszcie barierach. Gwałt to bowiem nie tylko brutalizm, ale i bariery, o czym nie wolno zapominać i przed czym autor przestrzega.

Część pierwsza ma charakter warsztatowy w swej istocie – „CBOW. Konteksty, terminologia, dyskursy”. Dla tej problematyki to fundamentalna analiza. To wynik nie tylko trudnego pola badawczego, ale i wszystkich uwarunkowań, które towarzyszą wojennemu gwałtowi, a także jego następstwom. Wynikiem gwałtu, tu wojennego, pozostaje następstwo – zindywidualizowane: ciąża i dziecko. Czyli, jak definiuje to sam autor, pokrzywdzenie i *ranliwość*. W tle uchwycone wspólne mianowniki, ale i wyróżniki zróżnicowanych pól badawczych. Wojenna przestrzeń pozostaje niejednorodna, i to nie tylko frontowo-okupacyjno-terytorialna, ale również z uwagi na wielość armii uczestniczących w konflikcie. Gwałt jednak, bez względu na te różnice i uwarunkowania, pozostaje częścią, obok wielu innych, funkcjonowania każdej armii. Tym samym pozostaje okrutnym doświadczeniem tamtego czasu,

zarówno armii niemieckiej, jak i sowieckiej, ale także amerykańskiej. Choć z moralnego punktu widzenia niektórzy będą dostrzegać zróżnicowanie, to należy mieć świadomość, że gwałt pozostaje gwałtem bez względu na figurę wroga i bohatera. Gwałcili i Niemcy, i Sowieci, i Amerykanie. Skalowanie bywa tu zróżnicowane, ale nie zawsze w wojsku alianckim moralność bywała wyższa. W tle sytuuje się kontekst polski i conceptualizacja polskich CBOW (*children born of war* – dzieci urodzone z powodu wojny). To istotna, wprowadzająca, choć nie tylko, część tej rozprawy. Stanowi pole badawcze niemal nieznane, słabo obecne w literaturze, czego autor ma świadomość. Podobnie jak ewentualnych następstw niewiedzy z tego powodu. Stąd tak wyrazisty wykład zagadnienia. Źródłowy, dojrzały intelektualnie, ważny także edukacyjnie. Napisany z trzeźwością umysłu i jasnym przesłaniem, wynikającym z poczucia odpowiedzialności przed Czytelnikiem.

Część druga, zatytułowana publicystycznie: „Słoń w salonie. Tabu CBOW w Polsce”, to merytorycznie stąpanie niemal po polu minowym – tabuizacji przyczyn i skutków. Ale również niewątpliwego wyróżnika, „konsekwencji przemocy seksualnej czerwonoarmistów”. Polski nie wyzwalał sojusznicy zachodni, lecz Armia Czerwona, co było następstwem decyzji postalingradzkich w Teheranie, zatem to zdecydowanie systemowy przykład tabuizacji. Szczególnie gdy spojrzymy z perspektywy tzw. wyzwolenia i „nowego”, narzucanego „po sowieckiej armii” w postaci nie tylko „rachunku krzywd”, następstw, ale również zniewalania i utrwalania „nowego” systemu,

sposobu funkcjonowania państwa, braku suwerenności, cenzury i represji. W konsekwencji pozostały milczenie, brak badań, brak źródłowej rejestracji, dokumentacji, wręcz „strzępy”. Po latach przełamywania milczenia pozostała także przestrzeń w kulturze uzupełniająca badania: literatura, sztuka, film, które autor traktuje jako dopełnienie źródeł. Różne przybliżenia, ale i dyskurs, nie zawsze ukazujący wagę problemu, bo przecież z konieczności ukrywany. Docenienie kultury w tej przestrzeni wojennego gwałtu stanowi nie tylko otwartość autora, ale również warsztatowe jej potraktowanie jako wspomagającego czynnika poznawczego. Wnikającego w pole badawcze innymi narzędziami, przede wszystkim dopełniając, niekiedy wręcz źródłowo. Tak bowiem jak „wojenny gwałt” pozostaje wielowymiarowym zjawiskiem, obszernym, poza samym drastycznym aktem gwałtu, tak i analiza tego pola badawczego wymaga zróżnicowanych narzędzi. Wolna sztuka, film dają taką, dopełniającą badania, możliwość. Podobnie jak wspomagające, zróżnicowane dyscypliny naukowe, socjologia czy psychologia. Płaszczyna *social history* potrafi to wykorzystać, choć nie zawsze z zadowalającym skutkiem.

Część ostatnią autor tytułuje: „Polskie CBOw” – systematyzując, na ile jest to możliwe, merytorycznie w kolejnych podrozdziałach: dzieci niemieckich okupantów, dzieci żołnierzy Armii Czerwonej, dzieci polskich robotnic przymusowych w Trzeciej Rzeszy i *dipisek*², dzieci jeńców wojennych

oraz samotne macierzyństwo w powojennej rzeczywistości. Nie jest to oczywiście pełny obraz zagadnienia definiowanego jako „wojenny gwałt”, ale ważna jego część, którą jako zjawisko można – dość ryzykownie – nazwać masowym. Wielki kwantyfikator armii, olbrzymie terytorium wojny, miliony okupowanych ludzi, miliony kobiet, tym samym i miliony ofiar. Bowiem – to istotna autorska konstatacja – zgwałcona kobieta to ofiara wojny na równi z każdą inną ofiarą. Teza ta może budzić kontrowersje, ale w istocie obraz wojny i obraz okupacji, ich brutalizm i destrukcja, amoralność, oswajanie zła, pozwalają na taką optykę. Na taką ocenę, kwalifikację. Tu należy zgodzić się z autorem. I zdecydowanie po stronie zgwałconych kobiet, ich decyzji (rodzicielstwo/aborcja) i co oczywiste, także po stronie dzieci wojny. Wielopłaszczyznowość wojenno-okupacyjnego gwałtu wyostreza problem, ale i zamazuje realia normalności, ocen, moralitetu, religii. W tym przypadku nawet dziesięć przykazań nie zdaje egzaminu, choć postrzegamy je jako uniwersalne, z powodu akcentowanego kwantyfikatora, zróżnicowanych aspektów gwałtu nie tylko w wymiarze przestępstwa seksualnego i jego następstw, zarówno w przestrzeni makro, jak i mikro, ale także intymności przeplatanej strachem, moralitetem, wiarą czy prawem.

Gdy spojrzymy na zjawisko w perspektywie badawczej, interdyscyplinarnej, to mamy do czynienia, szczególnie w Polsce,

² *Displaced persons*, DP – dipiski – dipiskami autor nazywa kobiety, „które po wojnie znalazły

się na terenie byłej Trzeciej Rzeszy i trafiły pod opiekę władz alianckich oraz UNRRA” (Gałęziowski, s. 19).

ze zdecydowanym niedostatkim badań. Niełatwych, ale jednocześnie niezbędnych, ważnych, choć znacząco spóźnionych. Wojna i okupacja to nie tylko bitewny kurz, nie tylko żołnierska śmierć czy bohaterski ruch oporu. To nie tylko wielolecie systemu okupacyjnego, następstw psychofizycznych, destruktu na różnych polach. Zło zła. To także zróżnicowane postawy i zachowania, ale i strategie postępowania – zarówno zbiorowego, jak i zindywidualizowanego. Wojna i okupacja to skrajność i niepewność, to siła i zbrodnia przed niewinnością. Również przed moralitetem czy wymogiem religijnym.

Gwałt w tym polu spojrzenia to nie tylko degeneracja aktu, ale także zjawisko trudno opisywalne, zawikłane źródłowo, nieszczęsne, dramatyczne. Zróżnicowane i spolaryzowane. Powinniśmy jednak to pole badawcze, tak jak inne równie trudne, również niedawno odkrywane, np. homoseksualizmu (Ostrowska, 2018, ss. 55 i n., Ostrowska 2021), nie tylko badać, analizować, próbować zrozumieć, ale też wykorzystywać w edukacji. Właśnie poprzez historię społeczną sfera, przestrzeń równoważna bitwom, ich kurzowi, żołnierskiej śmierci, dramatom okupacji, getta, Zagłady, konspiracji i walki, staje się dopełniającą częścią obrazu wojny i okupacji. Równie ważną jej częścią, zarówno poznawczo, jak i moralnie oraz edukacyjnie.

Powszechnie znane jest wspomniane na początku, powojenne sformułowanie, powtarzane we wszystkich niemal językach – „nigdy więcej”, ale widzimy jednocześnie, jak bardzo jest nieskuteczne. Owszem, bywa

przypominane w okolicznościach szczególnych, pamięci i postpamięci. Jednak pokusa wojny, pokusa zabijania, tym samym i pokusa gwałtu, pozostają niezmiennie.

Jakub Gałęziowski podjął trudną próbę badania z wieloma niewiadomymi, przestrzegając to z jednej strony w kategoriach swoistego obowiązku, z drugiej wyzwania, nie tylko badawczego, ale i edukacyjnego. Pozytywnie jego badania i ich rezultat ocenili także recenzenci książki, znawcy historii społecznej, Marcin Zaremba: „Znakomita historia społeczna odkrywająca temat przemilczany i wstydlivy” oraz Barbara Klich-Kluczevska: „Historia opowiedziana w tej książce rozsadza ramy znanych nam dziejów II wojny światowej”.

Kobiety-matki zgwałcone, dzieci „urodzone z powodu wojny” (*children born of war* – CBOW) zasługują w pełni na ten akt otwarcia, zrozumienia i akceptacji. Mają do tego prawo. Książka powinna stać się obowiązkową lekturą dla wielu środowisk – badaczy, polityki i polityków, wojskowych, kapelanów, każdego, a także znaleźć odpowiednie miejsce w edukacji, w specjalnie przygotowanej formule adresowanej do młodego czytelnika.

Bibliografia:

- Edelman, M. (2009). *I była miłość w getcie*. Warszawa: Świat Książki.
- Gałęziowski, J. (2022). *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Nijakowski, L. M. (2021). Gwałt jako instytucja w czasie wojen i ludobójstw. *Narracje*

- o Zagładzie*, 1(7), 17–35. DOI: <https://doi.org/10.31261/NoZ.2021.07.02>.
- Ostrowska, J. (2018). *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy.
- Ostrowska, J. (2021). „Lepiej nie mówić”. Milczenie ofiar gwałtów wojennych z okresu drugiej wojny światowej w relacjach świadkiń. *Narracje o Zagładzie*, 1(7), 36–60. DOI: <https://doi.org/10.31261/NoZ.2021.07.03>.
- Ostrowska, J. (2021). *Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Semelin, J. (2001). *Bez broni przeciw Hitlerowi. Opór cywilny w Europie w latach 1939–1945*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Theidon, K., Mazurana, D., Anumol, D. (red.). (2023). *Challenging Conceptions: Children Born of Wartime Rape and Sexual Exploitation*. New York: Oxford University Press.